

Zacięta dyskusja, jaką co najmniej od sześciu lat (tj. od ogłoszenia uchwały Sejmu o reorganizacji systemu edukacji narodowej) toczą w Polsce wszyscy ze wszystkich na temat przyszłości naszego szkolnictwa — jest już sama w sobie dowodem, że mamy w tym względzie do rozwiązania jakąś wielką, ale w niezmiernie skomplikowanej sprzeczności układową sprawę. W szranki stanęli reprezentanci wszelkich możliwych „grup interesów”; od menadżerów naszej gospodarki narodowej, przez rzeczników różnych nauk społecznych i środowiska nauczycielskiego, do rodziców, a nawet samych uczniów włącznie.

Sześć ekip naukowców, która pracowała „Rapo- o stanie oświaty” przyjął następnie za podstawę reformy, prof. dr Jan SZCZEPAŃSKI, przewidywał już w momencie jego publikacji, że „groźną nam niebezpieczeństwą wypaczeń podstawowych idei reformy”, tak w dyskusji, która musi ona wzbudzić jak i w trakcie realizacji. W efekcie, ostrzegali Jan Szczepański, czekają nas co najmniej trzy niebezpieczeństwa: 1) zagubienie istoty sprawy w rozważaniach szczegółowych, które bez rozwiązania zagadnień podstawowych nie przyniosą właściwych skutków”; 2) uwikłanie jej w grę „grup ludzi specjalnie zainteresowanych pewnego typu rozwiązaniami... które będą — rzecz jasna — sprzeciwiały się reformom”; 3) zatopienie dyskusji w jałowym gadulstwie dla wywołania w społeczeństwie przekonania, że „podstawowe koncepcje reformy” są zbiorem ogólników niewartych zainteresowania... w odróżnieniu od konkretnych rozwiązań, nad którymi trzeba się skupić.

Do wszystkich tych kłopotów, jakie że trafnie przewidzianych już podczas „startu” reformy przez jej promotora, należy dodać, że przebudowa naszego aparatu kształcenia i wychowywania społeczeństwa jest sama w sobie przedsięwzięciem ekonomicznym, organizatorskim, programowym i kadrowym o skali porównywalnej jedynie z nakładami na industrializację kraju, czy agrotechniczną przebudowę rolnictwa. Oto o jak wielostronnie skomplikowane zamierzenie toczy się więc spór. Ścierają się w nim bowiem nie tylko poglądy na temat celowości wydatkowania setek miliardów złotych, jakie musi ono kosztować, i ujawniają nie tylko obawy czy niezbędny wysiłek państwa, nauki, kadry nauczycielskiej, administracji

terenowej nie przerasta naszych obecnych możliwości. Chodzi o sprawę znacznie ważniejszą i absolutnie podstawową dla przyszłości kultury pracy i życia całego społeczeństwa: o taką generalną zmianę pojęcia i roli szkoły w całym systemie inżynierii państwa, która uczyni z niej — jak to już przed pół wiekiem marzyli się Florianowi Znanieckiemu — „ognisko zdolne do kierowania prądem zmiennego życia społecznego i kulturalnego za pomocą systemu powszechnego wychowania kształtującego pełne, rozwinięte osobowości — ludzi”. W przekładzie na język aktualnej polityki, chodzi więc o szkołę zdolną pełnić rolę ośrodka sterującego i

masowego — produkowania specjalistów o zagwarantowanych z góry pozycjach zawodowych, i to z dokładnością już nie tylko do określonej branży, ale konkretnego szkieletu pracy, jego wydziału, ba — wreszcie poszczególnego stanowiska roboczego czy pozycji w hierarchii zawodowej. Po latach uprawiania takiego kultu specjalizacji zaczęliśmy wreszcie zdawać sobie ostatnio sprawę, że prowadzi on nas do sytuacji, w której — jak to zauważył publicysta i wydawca Andrzej Wasilewski, „pędzimy mieli kraj ludzi biegłych w najawanszszych piśmach i analfabetów w najprostszych standardach cywilizacyjnych”.

Socjologowie od lat uświadamiali nam z kolei, że w dobie rewolucji naukowo — technicznej szybko zmieniająca się rzeczywistość społeczna i technologia pracy zawodowej stawia „specjalistę” przed problemem dezaktualizacji — w ciągu kilku lat po opuszczeniu uczelni — wyuczonych przez niego umiejętności. Z takich objawów kryzysu orientacji na produkcję specjalistów można by ułożyć cały katalog. Na pierwszym miejscu listy trzeba by jednak umieścić narastające wewnątrz — coraz większej liczby rodzin — a ściślej między uczniami a ich rodzicami — przekonanie, że współczesnemu społeczeństwu szkoła winna jest dać znacznie więcej ponad wpojenie uczniom określonej porcji umiejętności zawodowych i uzupełnienia jej zestawem podstawowych norm społecznych i zasad współżycia między ludźmi. Tych funkcji tradycyjnej szkoły nikt oczywiście nie neguje, tyle, że nowe aspiracje idą już podwójnym torem: „wyboru — jak pisze socjolog Bronisław Golebiowski — specjalizacji (zawodu) jako przedmiotu kształcenia i przyuczania — oraz jednocześnie wyboru jak najszerszego, bez ograniczeń, modelu uczestnictwa w kulturze, jako kwestii poznania i wychowania”.

Dojrzałym do pożądanego pojęcia poznania i rozumienia świata, stosunków społecznych i ich dziejowego procesu, kultury ludzkiej wraz z jej artystycznymi szczytami. Oczekujemy, że nowy system szkolny spełni te nowe rozbudzone potrzeby, nie przestając równocześnie przy- sposobiać nas do wykonywania coraz bardziej skomplikowanych ról zawodowych. Ze wszystkich grupowych interesów i wszystkich racji, jakie się ścierają w dyskusji nad realizacją reformy, ta więc musi — wcześniej czy później — zdecydować. A że nie obojędnie się to gładko, widać z każdego punktu, z którego byśmy dzisiaj na jej wdrażanie nie spojrzeli. (Interpress)

Od wczesnych lat sześćdziesiątych po dzień wczorajski od szkoły oczekiwaliśmy zdolności — znowu

ZBIGNIEW JURKIEWICZ



Zajęcia rekreacyjne.

Dom Dziecka istnieje w ZAMBROWIE 32 lata. Opuściło go już ponad 500 wychowanków, a obecnie przebywa 76 dziewcząt i chłopców. Zdobywają oni tutaj wykształcenie, zawod i przygotowanie do życia. Wiele pomocne są książeczki mieszkaniowe, które fundują zakłady pracy i instytucje. Ma je 39 wychowanków, dzięki Zambrowskim Zakładom Przemysłu Bawełnianego (9 ufundowanych książeczek), ZW PCK w Łomży (5), GS w Ciechanowie (3), Zarządowi Miejskiemu Ligi Kobiet i SKR Zambrow (po 2) oraz miejscowemu POM, ZOZ, OSP i SKR, a także SKR w Rutkach, Szumowie, Zarebach Kościelnych i Kółkach (po 1). Ostatnio młodzież otrzymała 10 książeczek z wkładkami pochodzącymi z funduszy Komitetu Organizacyjnego Święta „Gazety Współczesnej”.

W tym roku wychowankowie zambrowskiego Państwowego Domu Dziecka mają otrzymać nową siedzibę, w której ilość miejsc urosnie do 130. Czekają na tę chwilę z niecierpliwością, czyniąc odpowiednie przygotowania. Nie tylko dziewczęta, ale i chłopcy, mają bardzo ręczne ręce, wykonano już więc wiele pięknych prac, aby przystosować swój dom.

W czasie wakacji wychowankowie wyjeżdżają na obozy i kolonie, a także do rodzin. (a)

Sprawdź swój samochód!

Polski Związek Motorowy czynnie uczestniczy w realizacji ogólnokrajowego programu oszczędnej gospodarki materiałami pędnymi i smarami. Jako organizacja społeczna, w ramach swych zadań statutowych, dąży do popularyzacji wśród szerokich rzesz użytkowników samochodów zagadnień związanych z oszczędzaniem paliwa. Stąd też narodziła się inicjatywa przeprowadzenia w wolne soboty, 21 czerwca i 28 sierpnia br. akcji „otwartych drzwi” w stacjach obsługi PZMot. W tych dniach personel stacji PZMot dokonywać będzie sprawdzenia i regulacji mechanizmów oraz usuwania usterek, które mają wpływ na nadmierne zużycie paliwa.

W naszym regionie stacje PZMot, w BIAŁYMSTOKU (ul. Wierzbowa 5), ELKU (ul. Słowackiego 5) i GIŻYCKU (ul. Warszawska 24) czynne będą 21 i 28 czerwca w godz. 7-13, służąc radą i pomocą właścicielom samochodów. Sprawdzenia i regulacje urządzeń będą dla członków PZMot. (Automobilklubów i Automobilklubów) wykonywane bezpłatnie z wyłączeniem zużytych materiałów. Dla pozostałych użytkowników sprawdzenie wykonane zostanie bezpłatnie natomiast za regulację zostanie pobrana opłata zgodnie z cennikiem.

W kontrol, sprawdzeniu i regulacji urządzeń paliwowych swój udział zapowiedzieli także członkowie Zespołu Rzeczników Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego PZMot. W trakcie dyżurów pełnionych w stacjach PZMot, będą udzielane fachowe porady na temat wpływu usterek poszczególnych zespołów w samochodzie na wzrost zużycia paliwa, sposobów wykrywania i usuwania usterek oraz techniki ekonomicznej jazdy. Sądzić należy, że wielu kierowców skorzysta z tak dogodnej sposobności sprawdzenia swego pojazdu, a przy okazji uzyskania wielu cennych rad i wskazówek. (b)



Pod kierunkiem wychowawczynie Jadwigi Lepak haftowane są piękne serwety. Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Z zagranicy

Stracona szansa

18 czerwca 1979 roku w wiedeńskim zamku Holburg przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew i prezydent USA Jimmy Carter podpisali tekst radziecko-amerykańskiego porozumienia o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych SALT II. Towarzyszyła temu historycznemu niewątpliwie wydarzeniu podniosła atmosfera oraz nadzieje obu państw, jak i całej postępowej opinii publicznej na szybką ratyfikację porozumienia i wprowadzenie w życie jego postanowień.

W świecie pełnym napięć i konfliktów powstało optymizmem. Liczono, że po ujęciu SALT II przyspieszone zostanie tempo rokowań rozbiorczych, że ożywią się inne płaszczyzny negocjacji odprężeniowych. Powstały szanse na wypracowanie stosunków Wschód — Zachód z meandrow i dwuznaczności dyplomatycznej taktyki Waszyngtonu.

Dzisiaj, po roku, widać, że wiele z rysujących się wówczas możliwości zostało zaprzeczonych. W początkach czerwca minęło dokładnie sześć miesięcy od chwili, gdy administracja waszyngtońska, biorąc kurs na zaostrzenie napięcia międzynarodowego i rakietyzację Europy Zachodniej, wstrzymała proces ratyfikacji porozumienia przez Kongres. W ten sposób — z czego Białe Domy musieli doskonale zdawać sobie sprawę — cały proces zatwierdzenia układu, tak istotnego dla bezpieczeństwa świata, w tym Stanów Zjednoczonych, przesunięty został w gruncie rzeczy na rok 1981. Co więcej, układ SALT II potraktowany został przez Waszyngton jako element przetrątu w politycznej rozgrywce, z rozbrojeniem nie mającej nic wspólnego.

„Odstawienie na półkę” SALT II — jak przyznają niektórzy politycy i komentatorzy amerykańscy — w gruncie rzeczy boleśnie uderza w Stany Zjednoczone.

„Porozumienie SALT II — przypominał w swym niedawnym wystąpieniu na Uniwersytecie Harvard, były sekretarz stanu Cyrus Vance — jest istotnym elementem sensownej i dalekowszyczej amerykańskiej polityki granicznej. Odroczenie jego ratyfikacji było wielkim błędem”. Nie jest to bynajmniej pogląd odosobniony. Następcą Vance’a, Edmund Muskie podkreślił niedawno wagę tego układu w całokształcie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, choć jednocześnie dał do zrozumienia, że proces ratyfikacyjny może zostać wznowiony dopiero po listopadowych wyborach w USA.

Jimmy Carter i jego administracja dowodzą obecnie, że ostra walka wyborcza, która dotyczy nie tylko prezydentury, ale również części miejsc w Kongresie — nie sprzyjałaby spokojnej i rzeczowej dyskusji nad układem. Jest w tym być może nieco racji. Trzeba jednak pamiętać, iż układ ten przy dobrej woli Białego Dому mógł być dawno ratyfikowany. Prezydent USA zdecydował się jednak potraktować SALT II jako element swej rozgrywki ze Związkiem Radzieckim i przeciwnikami politycznymi w kraju. W obu przypadkach nie odniósł sukcesu. Największą jednak szkodę w całej tej sprawie wyrządzono sprawie pokoju, odprężenia i współpracy radziecko-amerykańskiej. (Interpress)

JERZY MAZAN



NA ZDJĘCIU: strażak Jerzy Szumorski nie dopuszcza do rozprzestrzenienia się pożaru. Fot. K. Świderski

Płonie las

Ostatnie opady deszczu nie zmniejszyły konieczności zachowania niezbędnej ostrożności w czasie pobytu w lesie. Zlekceważenie zasad bezpieczeństwa może spowodować zagrożenie w skutkach pożar. Niedawno Miejska Zawodowa Straż Pożarna w Białymstoku została wezwana do Nadleśnictwa Supraśl w celu opanowania powstałego ognia w lesie. Z pomocą pospieszyły także ochotnicze straże pożarne z Wasilkowa i Supraśla. Trudność działania pogłębiał fakt, iż chęć dotrzeć do źródła pożaru, należało torować drogę przez las. Ogółem spłonęło 3 ha leśnego poszycia, a w tym pół hektara młodnika. (h)



NA ZDJĘCIU: torowanie drogi w lesie w celu umożliwienia dojazdu strażackiego samochodu.

Powiedzieli nam:

Gdy boli ząb

Teresa Zofia DRAWERT — lekarz dentysta: — W Goldapi jest obecnie pięciu lekarzy dentystów. Mamy pełne ręce roboty. Dość powiedzieć, że próchnica występuje w 70 proc. dzieci czteroletnich i prawie u 80 proc. ośmioklasistów. Przeważnie wizyta u dentysty jest spóźniona, kiedy ból zębów daje się we znaki. Tymczasem dziecko po raz pierwszy powinno zgłosić się do nas w wieku trzech lat, oswoić się z otoczeniem dentystycznym, a później systematycznie poddawać kontroli uzębienia.

Planowe leczenie prowadzone jest w gabinetach dentystycznych w szkołach podstawowych nr 3 i 1 oraz LO, dobrze wyposażonych m. in. w bezbolesne wiertarki szybkoobrotowe. Mamy coraz więcej młodych pacjentów wyleczonych. Ale obok tego ważna jest profilaktyka, zwłaszcza szczotkowanie i fluoryzacja. Niestety, nie wszystkie dzieci posiadają własne szczoteczki. Również rodzice często preferują nadmiar słodczy zamiast owoców i warzyw.

Wiele dzieci posiada wady zgryzu, które często są przyczyną zaburzeń wymowy. Powinni mieć to na uwadze ich rodzice.

Notował: (tan)

Wypowiadał umowę o pracę od dnia 31 maja 1980 roku i rozwiązuje z obywatelom stosunek pracy z dniem 15 czerwca 80 roku — taka jest treść dokumentu podpisanego przez dyrektora filii Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Bielsku Podlaskim — Józefa Fracę, a wrocławskiego Włodzimierza Grygorukę, który prowadził punkt skupu truskawek w Trześciance.

Tenże dyrektor w kilka dni później wystawił Włodzimierzowi Grygorukowi opinię: „Był dobrym organizatorem pracy i sumiennym pracownikiem, posiadającym dużo doświadczenia, w związku z czym skupo w Trześciance prowadzony był sprawnie (...). Strona etyczno-moralna nie budzi zastrzeżeń. Był pracownikiem materialnie od-

kwietniu br. była u Włodzimierza Grygoruka komisja ze spółdzielni, która poleciła mu opróżnić stodołę i zrobić z niej magazyn na truskawki. Potem były kolejne polecenia — „sprawdź lokalizację wagi, uzupełnij sprzęt, odnowić tablicę cennikową”. W maju „Witamina” z Bielska dostarczyła do punktu skupu w Trześciance trzydzieści tysięcy lubianek.

W to, żeby właściwie przygotować punkt skupu Włodzimierz Grygoruk włożył dużo wysiłku. „Witamina” z Bielska poniosła również spore koszty. Decyzja o zwolnieniu go w przededniu rozpoczęcia sezonu truskawkowego jest zatem decyzją poważną i w związku z tym powinna być przemyślana.

Tymczasem z tego, co mówił dyrektor „Witamina” w Bielsku Podlaskim — Józef

Wymówienie

powiedziałym, przez okres swej pracy rozliczał się bez zastrzeżeń i dbał o powierzono mu mienie”.

Zdarza się często, że opinie wystawiane zwalniającym pracownikom, są wbrew faktom grzecznościowo pochlebne. Tym razem jednak opinia jest prawdziwa. Dowodem tego jest chociażby podanie prośba do Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Białymstoku, którą u sześćdziesięciu plantatorów truskawek z gminy Narew napisało po zwolnieniu Włodzimierza Grygoruka:

„Chodzi nam o utrzymanie punktu skupu w dotychczasowym miejscu. Znajduje się on, naszym zdaniem, w odpowiednim i zacisznym miejscu (...). Dojazd samochodów nie wymaga poruszania się ich po wsi, ponieważ punkt skupu znajduje się na jej skraju. Co najważniejsze, przebiega on bardzo sprawnie i mł., plantatorzy nie musimy oczekiwać na skupu w godzinach (...). Jeszcze parę tygodni temu kierownictwo filii „Witamina” w Bielsku w pełni zgadzało się z opinią plantatorów. Wszakże w

Frac wynika, że Włodzimierz Grygoruk został zwolniony na skutek interwencji Urzędu Gminy w Narwi. Otóż, zdaniem Urzędu, Włodzimierz Grygoruk jest rozbraiakią i wicherzcielem i dlatego nie może prowadzić punktu skupu.

— My nie możemy prowadzić własnej polityki, która jest w niezgodzie z polityką gminy — mówił używając dużych słów dyrektor. — Teraz rozumiem pan, skąd to wszystko się wzięło.

Niestety, nie rozumiem zupełnie.

Wszystko świadczy za tym, że zwolnienie Włodzimierza Grygoruka jest nie tylko sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, ale także z normami kodeksu pracy. Można byłoby powiedzieć, że cała sprawa jest śmieszna. Fakty jednak są następujące — Włodzimierz Grygoruk otrzymał wypowiedzenie z pracy, a jego dotychczasowe odwołania nie dają spodziewanych rezultatów.

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Białymstoku na razie także milczy.

(akr)

CZYTELNICI REDAKCJA

OSZCZĘDNIJ NA SKRZYŻOWANIACH!

Jako stały Wasz czytelnik, a zarazem kierowca taksów-ki, chciałbym za pośrednictwem „GW” skierować kilka pytań-postulatów pod adresem Dyrekcji Dróg Publicznych oraz Zarządu Dróg i Mostów. Z racji zawodu dużo jeżdżę po mieście o różnych porach i mam możliwość obserwacji wielu zjawisk, a ponieważ negatywne bardziej rażą, o nich chcę mówić.

Swego czasu wiele się mówiło na temat konieczności oszczędzania paliwa, m. in. poprzez odpowiednią regulację ruchu pojazdów, zapewniając im zwłaszcza na skrzyżowaniach płynność jazdy. Wiele można w tym względzie uzyskać wprowadzając światła pulsacyjne na skrzyżowaniach w godzinach późno-wieczornych i nocnych. Tymczasem obserwuję zjawisko odwrotne, tzn. światła te wyłączone są w dzień (np. przy ruchliwym skrzyżowaniu Piastowskiej i Warszawskiej), co powoduje gigantyczne zatory pojazdów, straty paliwa, czasu i nerwów, natomiast na większości innych skrzyżowań światła funkcjonują „na okrągło” (tj. bez zamykania na pulsacyjne).

Dużym uchybieniem sygnalizacji świetlnej na naszych skrzyżowaniach są też często przepalające się żarówki. Nie muszę tłumaczyć, do jakich sytuacji może to doprowadzić. Apeluję o większą operatywność odpowiedzialnych za ten odcinek pracy drogowców.

Chciałbym też zapytać, kiedy ul. Ciepła na odcinku ul. Jurowicka — Nowogrodzka, doczeka się nowej nawierzchni. Podobne pytanie dotyczy przejazdów kolejowych na bocznicach przecinających ul. Nowowarszawską, gdzie płyty z wystającymi prętami metalowymi stanowią wyraźne zagrożenie dla użytkowników ulicy.

Myszę, że nie jest osobistością w wyrażaniu powyższych postulatów i pytań.

Jack Domaszewicz
Białystok

KIEDY WODA NA UL. POLNEJ?

Dostaliśmy mieszkanie w nowej dzielnicy Spółdzielni „Świt” w Elku, przy ul. Polnej. Po 10 latach oczekiwania — jakże się cieszymy! Nawet wszystkie ustęki naprawiliśmy we własnym zakresie. Jednak od początku gubi nas kłopot braku wody. Nie możemy korzystać ani z ciepłej ani z zimnej wody. W spółdzielni kazano nam czekać do wiosny. Rzeczywiście, wiosna, ku naszej ogromnej radości woda doszła do 4 pięt, niestety, za ledwie na kilka dni i znowu nastąpił dla nas „suchy czas”, bo nawet w nocy nie możemy zlać odrobiny wody. Rodziny, takie jak moja, z małymi dziećmi, wyjątkowo mocno odczuwają ten poważny brak.

Leszek Polński
Elk

Z DUŻĄ WDZIĘCZNOŚCIĄ...

...wspominam i myślę o lekarzach i personelu Państwowego Szpitala Klinicznego, gdzie znalazłem się po wy-lawie i gdzie uratowano mi życie. Jestem inwalidą wojennym, osadnikiem wojskowym na gospodarstwie rolnym w Bajtówce koło Elku. Od pewnego czasu trapiły mnie różne choroby, ale w kwietniu wylew połączony z zakrzepem byłby mnie wykończył zupełnie, gdyby nie troskliwa opieka w tym szpitalu, z którą spotykają się wszyscy pacjenci. Podziwiam ciężką i bardzo odpowiedzialną pracę lekarzy i całego personelu. To dzięki nim czuję się teraz znacznie lepiej, a co najważniejsze, mogłem znowu wrócić do pracy na roli. Nabrałem znowu chęci do życia i czuję się młodszy o kilka lat. Stąd moja prośba o przesłanie tych kilku serdecznych słów pod adresem ludzi ze służby zdrowia.

Jan Mazur
Bajtówko, gm. Elk

PSUJĄ SIĘ AUTOBUSY...

...na takich dzurach, jakie po ostatniej zimie zostały na drodze wjazdowej do Wizny. Nie każdy kierowca pamięta, czy zauważa miejsce z głębokim wybojem i nie każda dzura można bezpiecznie ominąć. Chyba więc we wspólnym interesie powinno być jak najszybsze naprawienie takiej drogi. Mam za mało autobusów, żeby je narażać na szybkie zużycie.

Uczeń z Wizny
(nazwisko i adres znane red.)
(Opr. Ag)

Wyobraźmy sobie wielki ogród, gdzie wiosną zakwita 50 tysięcy drzewek owocowych, 66 tysięcy krzewów porzeczek, 35 tysięcy agrestu, gdzie wśród 45 tysięcy ozdobnych krzewów, najwięcej jest róż, od zwykłych do najbardziej wyszukanych odmian. Tyle właśnie wszystkich mają pracownice ogrody działkowe, które w województwie białostockim zajmują 316 ha powierzchni. Niby dużo, ale właściciele tych działek w 36 ogrodach jest wciąż za mało. W samym Białymstoku na działki w pracowniczych ogrodach czeka 5 tysięcy osób, a właściciele rodzin, gdyż ogrody uprawia się rodzinnie. Czekają się latami, bo powierzchnie nie przybywa tak szybko i tyle, żeby wszystkie potrzeby zaspokoili.

Ludzi pociąga i praca na świeżym powietrzu, która jest relaksem, i plony przede wszystkim. Każdego roku zbiera się setki ton warzyw i owoców, tysiące sztuk ciętych kwiatów. Ludzie do zmiękania grzebią w ziemi, starają się swój ogród ulepszyć, wymieniają się nasionami, dzielą plonami wyszukanymi odmianami owoców i warzyw. Wielu z nich rezygnuje nawet z wyjazdu na urlop, bo uważają, że i tu można doskonale odpocząć, zwłaszcza jeśli się ma altanę, a altanę jest we wszystkich ogrodach w województwie 4500.

W dzielnicy Pieczurki, już drugi rok gospodarzy 225 działkowiczów. Od rana do wieczora zwijali się tu ludzie. A gdy ogród nabrał już kształtów, gdy przyjęły się wieloletnie rośliny, drzewka i krzewy, zamiast spokojnego oczekiwania na plony, nastał czas niepokojów. Okazało się bowiem, że zakazano budowania altanek i sadzenia drzew. Największego szoku doznała działkowiczka tej wiosny. Otóż przez wypielegnowane i zagospodarowane już działki przekopano rów niszczący wszystko co po drodze, co przez dwa lata z takim trudem działkowicze wykonali. Mało tego. Przy okazji „wielkiego kopania”, zginęła z wielu działek sprężynki, a więc przepało całe ogrodowe gospodarstwo.

Do klęsk spadających na ten ogród dochodzi jeszcze jedna. Ostatnio PGO Ignaki powiedział, że Zarząd Wojewódzki Pracowniczych Ogrodów Działkowych o planowanych w ogrodzie w Pieczurkach pracach ziemnych. Wiele złego na jednego.

— Cała nasza praca idzie na marne — mówią działkowicze — Czy nie mogli powiadomić nas wcześniej, o tych kolektorach, gazociągach, rowach, a nie wtedy gdy działki są już zagospodarowane i dają plony? A już najrozważniej byłoby takich terenów nie przydzielać w ogóle i zaoszczędzić naszego trudu.

Działkowicze z innych białostockich ogrodów, też nie są pewni jutra. Wciąż chodzą słuchy o zakupach na tereny przez nich użytkowane przez wiele lat. A to jakieś plany nowych inwestycji na ogrodach przy ulicach Mickiewicza i

— Na razie nie ma nic.

Ostatnio przyjęty teren we wsi Zalesiany o powierzchni 9 hektarów nie ma ani dojazdu, ani dróg. Tak oddalony od miejsca zamieszkania ogród mogą przyjąć tylko ci, którzy posiadają samochody i zresztą czy to się opłaca, kiedy benzyna droga? Na razie znalazło się ledwie 5 kandydatów.

Proponuje się również pod pracownicze ogrody działkowe skrawki gruntów w gminach Zabłudów, Turośń Kościelna, Juchnowiec i Suwałki oddalony od Białegostoku o 20 km. Dalekie to trasy, więc właściciele tereny te nie mogą wchodzić

ma, więc bardzo by pasował pod działki ludziom tam mieszkającym.

— Odiogiem leży pszenno-buraczana, więc bardzo urodzajna ziemia w dzielnicy Antoniuk. Teren ten 30-hektarowy wykupiła PKP od właścicieli, których przeniesiono do bloków. Miała tam być budowa niżyna, ale sprawa inwestycji ciągnie się już 5 lat. Przez te lata można by było zebrać wiele plonów gdyby oddano go pod działki, oczywiście bez prawa budowy altanek i sadzenia drzewek — tak mówi w Zarządzie.

Obiecywany teren w dzielnicy Dziesięciny jest ciągle w przygotowaniu. 16 hektarów ziemi w pięknym krajobrazie odległe już parę lat. Można by też było zagospodarować tereny przy zakładach mięsnych na skraju miasta i z dobrym dojazdem.

W takiej sytuacji podania o miejsce w pracowniczych ogrodach działkowych długo będą leżały bez odpowiedzi. A — podać tych będzie wciąż przybywało.

Jest jeszcze jedna sprawa wymagająca rozsądnego rozwiązania.

Część działek znajduje się w użytkowaniu emerytów i rencistów, którzy cały swój czas poświęcają na pracę w ogrodzie. Są to działki dobrze prowadzone, więc i plony bywają obfite. Część nadwyżek mogłoby sprzedać, a i kupujących znalazłoby się wielu. Przede wszystkim dlatego, że warzywa świeże, prosto z ogrodu, no, a najważniejsze, że nie przesycane środkami chemicznymi. Korzyść więc obopólna. Tylko gdzie mają sprzedawać? Straganów przed ogrodami nikt nie ustawia, na rynek taszczyć parę peczynek rzodkiewki czy sałaty starzy się ludziom za bardzo uciążliwym, sprzedać pod osiedlowymi sklepami zabroniona. Niekiedy nawet ryżują i wychodzą z koszykami, narażają się jednak na przykrości, choć majątku na tym nie zbijają.

Problemów ogrodowych jest więc sporo. Dla działkowiczów obecnych i przyszłych mają one ogromne znaczenie. Sprawy pracowniczych ogrodów działkowych powinny wreszcie doczekać się solidnej analizy i pomocy tak ze strony związków zawodowych jak i władz administracyjnych.

ANNA ZAREMBINA

Nowy wydział PWST w Białymstoku

Z początkiem nowego roku akademickiego rozpocznie działalność Wydział Reżyserii Teatrów Lalkowych w Białymstoku. Będzie to, podobnie jak istniejący od kilku lat wydział aktorski, zamiejscowa placówka Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie. W naszym kraju nie było dotychczas studiów artystycznych w tej specjalności, prowadzone były one natomiast w trzech tylko ośrodkach europejskich: w Leningradzie, Pradze i Sofii.

Na pierwszy rok Wydziału Reżyserii przyjętych zostanie w tym roku 5 osób legitymujących się dyplomami ukończenia wyższych uczelni (będą to bowiem studia poddyplomowe, podobnie jak na innych wydziałach reżyserskich) oraz oczywiście odpowiednimi uzgodnieniami w tej dziedzinie. Studia trwać będą 4 lata. Egzaminy odbędą się we wrześniu, a dokumenty należy składać do 15 sierpnia br. w siedzibie Wydziału w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 14. (jch)

Sukces adeptów dziennikarstwa

Już drugi rok z rzędu redakcja popularnego młodzieżowego tygodnika „Razem” prowadzi konkurs „Indeks za debiut”. W konkursie biorą udział maturzyści — kandydaci na studentów uniwersyteckich wydziałów dziennikarstwa i nauk politycznych. Na podstawie prac dziennikarskich przesłanych w ciągu roku do redakcji pisma, wyłania się grono najlepszych autorów tekstów.

Spśród setki tegorocznych uczestników konkursu zakwalifikowano do finału 26 osób. Wśród nich znalazło się aż czterech przedstawicieli naszego regionu. Są nimi: Jadwiga Bokuniewicz z Liceum Ekonomicznego w Elku, Renata Kąda — uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Grzegorza Piramowicza w Augustowie, Piotr Łojewski z III Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku i Emilia Orzechowska z Technikum Budowlanego w Białymstoku.

W połowie czerwca finaliści spotkają się na seminarium w Warszawie, by ubiegać się o zwycięstwo. Najlepsi otrzymają indeksy. (ew-bi)

Działkowicze w rozterce

Ciołkowskiego, a to zamierzania budowy placówki artystycznej akurat w ogrodzie przy ul. Podleskiej. Narazie są to tylko zamierzenia, miejmy nadzieję, że zanim dojdzie do ich realizacji, inwestorzy rozważą się za innymi terenami, naprawdę wolnymi. Są to przecież ogrody najładniejsze w mieście, wypielęgnowane i zadbane, od drzewka do najmniejszego kwiatka. Jest to miejsce wypoczynku setek rodzin, wreszcie wielki magazyn warzyw i owoców, stanowiący znaczną pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego.

Drzwi pokoju Zarządu Wojewódzkiego Pracowniczych Ogrodów Działkowych nie zamykają się. Przychodzą ludzie młodzi i starzy — wszyscy w sprawie przyznania działki. Wykładają swoje racje, każdy z nich zastępuje na kawałek ogrodu. Czym dysponuje Zarząd, co ma odpowiedzieć na te 5 tysięcy podań leżących w szufladach?

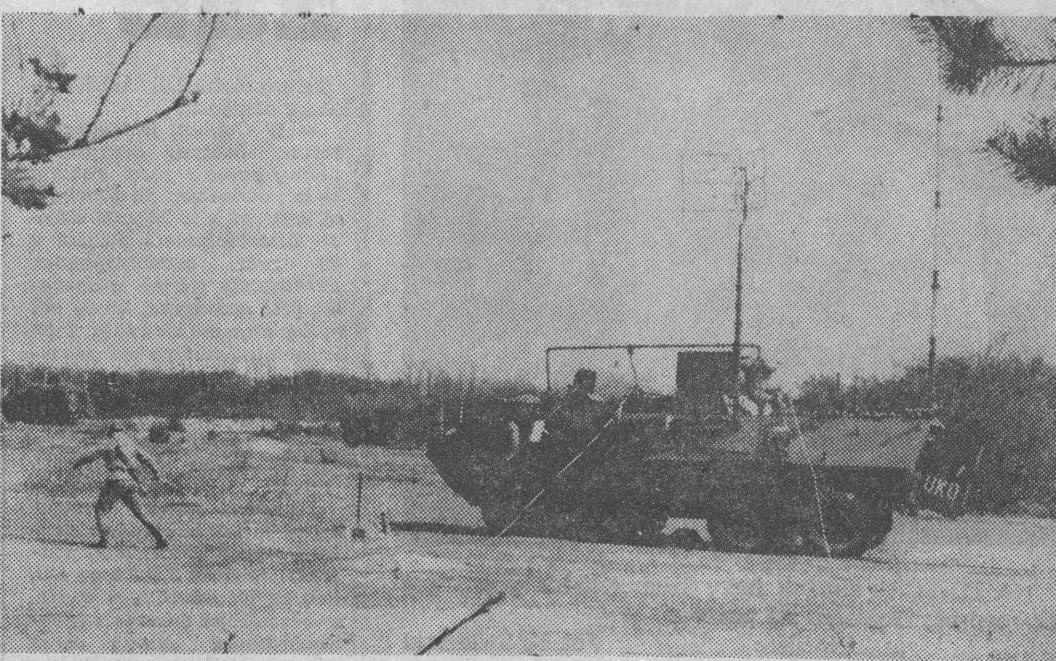
w rachubę. Wygląda tak, że przyznano je na odczepnego.

Jedyną nadzieją są tereny pod ogrody w rejonie Dojld i Skorup, które mają być wkrótce przekazane. W jednym trzeba przeprowadzić meliorację, bo grunt błotnisty, drugi trochę lepszy, ma być oddany w użytkowanie inwalidom. Przygotowuje się też nowe tereny w Bransku dla mieszkańców tego miasteczka. Jak mówią — jest to kropla w morzu potrzeb.

W Zarządzie Wojewódzkim PODz mogą jednak wskazać tereny znajdujące się w obrębie miasta, leżące odległości od lat. Na przykład przy ulicy Wesołej gdzie około 20 ha gruntów od 30 lat zarasta zieleńcem i straszny wysypiskiem śmieci.

— Teren ten podchodzi prawie pod same okna bloków osiedla Be-

Łącznościowcy z Zegrza



W Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Łączności w Zegrzu im. płk. Bolesława Kowalskiego kształcą kadry oficerskie od 19 października 1944 r., kiedy to w Zamościu po wstąpił jej poprzednik — Oficerska Szkoła Łączności. Już w 1945 roku szkoła ta została przeniesiona do Sieradza, gdzie jej podchorążowie i kadra oprócz działalności naukowo-dydaktycznej brała czynny udział w umacnianiu władzy ludowej w tym regionie. Ostateczny kształt tej placówki nadano dopiero w Zegrzu, dokąd została przeniesiona w latach pięćdziesiątych. Od 20 marca 1967 roku szkoła przyjęła nową nazwę — Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności ze statutem szkoły wyższej, kształcącej kadry wojskowe na poziomie inżynierskim. Absolwenci jej otrzymują dyplom inżyniera — dowódcy, oraz mianowani są na pierwszy stopień oficerski — podporucznika Wojska Polskiego.

Kształceniu w Zegrzu oficerowie pełnią służbę we wszystkich rodzajach wojsk w zakresie dowodzenia, planowania i organizowania łączności oraz eksploatacji i naprawy sprzętu.

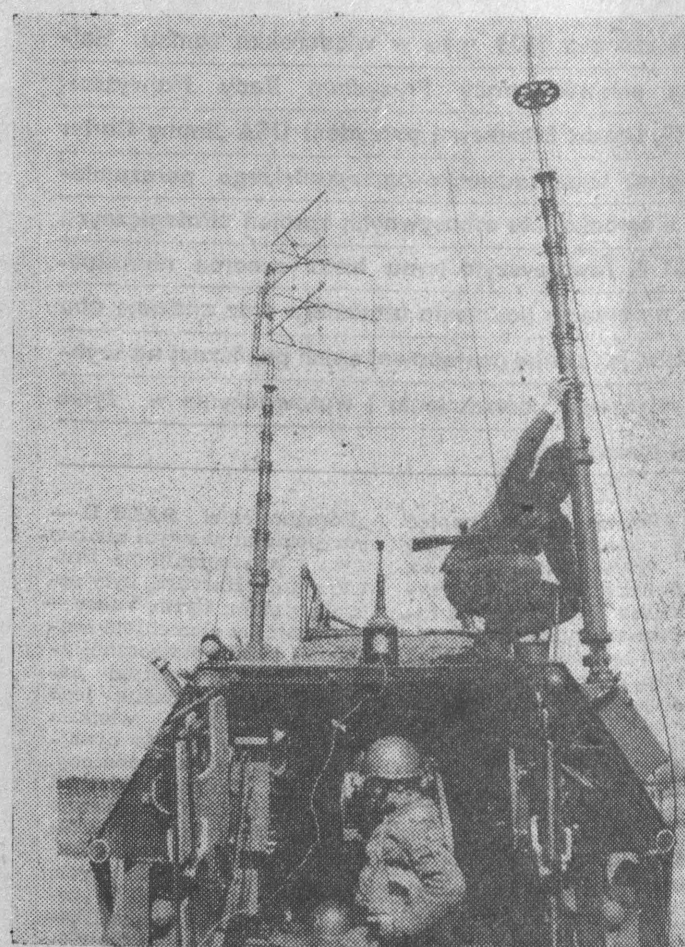
Od drugiego roku studiów słuchacze odbywają praktyki w jednostkach wojskowych, a podczas czwartego roku — kilkutygodniową praktykę zawodową w miejscach przyszłej pracy i służby.

Na czwartym roku studiów podchorążowie wykonują prace dyplomowe ze specjalności inżyniera-eksploatatora urządzeń łączności.

Absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności czeka trudna, odpowiedzialna służba, wymagająca wiele wysiłku i poświęcenia, dająca młodym szansę awansu społecznego i zawodowego. (BM)

Opracowanie — CAF

NA ZDJĘCIU: transporter opancerzony w akcji.



NA ZDJĘCIU: rozwijanie anteny do nawiązania łączności.

CAF — Wojciech Frelek



Rozwój naszego prawa na przestrzeni całego minionego 35-lecia Polski Ludowej podlegał stale i konsekwentnie w kierunku umacniania rodziny, jako podstawowej komórki społecznej. Prawo czyniło to różnymi sposobami. Wśród nich nieposłanie znaczenie na rozszerzenie bazy materialnej małżonków, a zwłaszcza ich majątku wspólnego — dorobku. Od momentu zawarcia związku małżeńskiego pojawiają się, niejako automatycznie, trzy masy ma-

chwila śmierci małżonka w miejsce wspomnianych trzech mas majątkowych powstają cztery. Majątek wspólny (dorobek) rozdziela się na dwie odrębne masy majątkowe, w zasadzie równe. Jedną z nich, czyli połowę dorobku, przypada pozostałemu małżonkowi — i to nie z tytułu dziedziczenia lecz z tytułu jego udziału w majątku wspólnym. Pozostała zaś połowa dorobku oraz majątek odrębny zmarłego stanowią spadek po nim. Według prawa spadkowego z 1946 r. pozostały przy życiu małżonek, na którego przypadła część dorobku, nie dziedziczył w zbiegu z zstępny małżonka z pozostałej części majątku dorobkowego. Tak więc jeżeli dorobkiem małżonków był dom, po śmierci jednego z nich połowa domu przypadła drugiemu małżonkowi z tytułu jego udziału w dorobku, a druga połowę dziedziczyli wyłącznie dzieci, z pominięciem pozostałego małżonka. Tak było.

ma swoje z dorobku? Przeciwnie. Są to uregulowania ze wszelkich miar sprawne, głęboko humanitarne, życiowo trafne. Przed dziećmi jest jeszcze wiele lat życia, praca, przyszłość. Mają możliwość sami się jeszcze dorobić lub swój dotychczasowy dorobek powiększyć. Państwo szeroko zapewnia im naukę, zdobyć zawodu, zatrudnienie. Większa część dorobku użytkowanego przez rodziców powinna służyć do końca dni temu z nich, który jeszcze pozostał. Dlatego właśnie jego korzystniejsze usytuowanie w prawie jako spadkobiercy. Czy zawsze?

Na ile tych podstawowych unormowań, umacniających małżeński dorobek i uprawnień tych, którzy się do jego uzyskania przyczynili, jakoś anachronicznie odstaje (a może tylko nie nadąża?) praktyka banków w likwidacji rachunków oszczędnościowych po śmierci męża lub żony. Jaka ta praktyka jest...

Prawna ochrona małżeńskiego dorobku

jątkowe: majątek odrębny jednego z małżonków, majątek odrębny drugiego oraz majątek dorobkowy stanowiący wspólność oboma. Jakże składniki majątkowe i jakie przychody zalicza się do majątku odrębnego każdego z małżonków, a jakie do ich dorobku, określają to przepisy prawa.

Pierwsze wydane w Polsce Ludowej prawo małżeńskie majątkowe w 1945 r. jeszcze dość szeroko umowało składniki stanowiące majątek odrębny małżonków, a przez to większy dorobek. Kodeks rodzinny z 1950 r. już znacznie zakres dorobku rozszerzył. Jeszcze dalej poszedł w tym kierunku kodeks rodzinny i opiekuńczy z 1964 r. A jego nowelizacja dokonana w 1975 r. wprowadziła jeszcze dodatkową ochronę dorobku małżonków przed uszczerpkowaniem skutkiem działań jednego z nich.

Podobne zmiany nastąpiły też w prawie spadkowym. Przy dziedziczeniu ustawowym po małżonku wyraźnemu rozszerzeniu uległy prawa spadkowe drugiego małżonka i to nawet „kosztom” praw spadkowych dzieci. Z

Obowiązujący obecnie kodeks cywilny z 1964 r. zniósł to wyłączenie małżonka od współdziedziczenia ze zstępny z części dorobku stanowiącego spadek po zmarłym. Oznacza to, że gdy dorobkiem jest dom, po śmierci jednego z małżonków drugi małżonkowi z tytułu jego udziału w dorobku, a druga połowę dziedziczyli wyłącznie dzieci, z pominięciem pozostałego małżonka. Tak było.

Ze to niesprawiedliwie? Ze wszystkim trzeba po równo, albo nawet że trzeba pominać matkę lub ojca, bo i tak

jakie są zasady obsługi interesantów w tych sprawach, zaprezentowały to przedstawiciele dwóch oddziałów wojewódzkich NBP na łamach „Gazety” z dn. 11 bm. („Komu przypada udział oszczędnościowy?”). Bardzo dobrze. Teraz wiemy na pewno, że wycofanie po śmierci wkładcy części wkładu stanowiącego udział w dorobku pozostałego małżonka (czyli jego własne, a nie spadkowe pieniądze) nie jest sprawą tak prostą i łatwą, jakby się tego należało spodziewać.

A czy tak być powinno? Czy tak być musi? Patrząc na te sprawy nie można uławić dla banku — lecz od strony udogodnień dla szerokiego rzeszy obywateli lokujących swe oszczędności na rachunkach bankowych (a to jest chyba punkt widzenia — jedynie właściwy, jako że nos jest dla tabakierki, a nie na odwrót), mam w tych, bynajmniej nie prostych, kwestiach zasadniczo odmienne zdanie. Postaram się je uzasadnić w następnych odcinkach.

JUSTYN

Prawnik informuje

ZA CO JEST NAGRODA Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO?

Jest to nagroda za solidną i nienaganną całoroczną pracę. Dlatego podstawowym warunkiem uzyskania prawa do tej nagrody jest przeprowadzenie całego roku kalendarzowego, za który nagroda jest obliczana. Od zasady całorocznej pracy przerywa przewidziane wyjątki. Nie dotyczy one jednak sytuacji Jerzego A. z Białki Podlaskiej, który po przeprowadzeniu w 1978 r. raptem 4

miesiący zwolnił się z pracy i otworzył własny zakład rzemieślniczy. Wkład pracy w wykonanie całorocznych zadań przedsiębiorstwa, w którym był zatrudniony, jest zbyt niski, aby ją honorować nagrodą. Dotyczy to także Andrzeja J. z woj. suwalskiego.

JAK SIĘ OBLICZA URLOP SZKOLNY?

Przysługuje nim urlop szkolny. Czy do jego wymiaru wlicza się także dodatkowe dni wolne od pracy? (Cecylia B., woj. suwalskie.)

Zarówno urlopy wypoczynkowe jak i urlopy szkolne udzielają się w dniach roboczych. Dni robocze to takie dni, które w kalendarzu oznaczone są kółkiem czarnym dla odróżnienia od niedziel i innych dni świątecznych, ustawowo wolnych od pracy. Dodatkowe dni wolne od pracy, jako dni robocze, podlegają wliczeniu przy wymiarze urlopu.

ŚWIADCZENIE ZA PRZEKAZANIE GOSPODARSTWA

W czasie uwłaszczenia przekazaniem gospodarstwa synowi. W lipcu 1978 r. zostałam zaliczony do 2 grupy inwalidów. Proszę o wyjaśnienie, czy od 1 lipca 1980 r. będę otrzymywał po 750 zł miesięcznie za przeka-

zane gospodarstwo oraz czy będę otrzymywał pewną kwotę z tytułu inwalidzkiej (na opiekę dającą). Zwracam się do tej sprawie, ponieważ otrzymuję od władz miejscowych (Marian T., woj. łomżyński).

Skoro nie ma innych stałych źródeł dochodu (np. renty z tytułu choroby), przysługujące świadczenie pieniężne w wysokości 750 zł, a jeśli uprawniające do tego świadczenia są obowiązki małżeńskie (Marian T., woj. łomżyński).

przekazali swe gospodarstwa przed 1.1.1978 r. zstępny i spełniają pozostałe określone warunki, nie jest ani rentą, ani emeryturą. Żadnych pieniężnych dodatków do tego świadczenia przepisy nie przewidują. Osobom uprawnionym do wspomnianego świadczenia będzie natomiast przysługiwała od 1 lipca 1980 r. bezpłatna pomoc lecznicza oraz inne świadczenia w naturze w zakresie i na warunkach przewidzianych dla osób pobierających renty emerytury lub renty, jak np. zaopatrzenie w lgi, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze, leczenie uzdrowiskowe itp. (zm)

3443-00

КК 2614-1

Inż. Janina Sikorska Za zasługi w działalności zawodowej i społecznej odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą, Srebrną i Brązową Odznaką Zasłużony Białostoczanie. Z łalem i smutkiem żegnają	
Wyrazys głębokiego współczucia mgr inż. LECHOWI MIKOWSKIEMU z powodu zgonu Żeny składałają: kierownictwo i pracownicy OZLF Białystok. k 2719-1	Wyrazys szczerego współczucia ppłk JANOWI KARPOWICZOWI z powodu śmierci Matki składałają: Kierownictwo partyjno- służbowe i współpracownicy KW MO w Łomży. pg 1196-1
12 czerwca br. zmarł w wieku 52 lat Marian Datta długoletni wychowawca Pańs- twowego Domu Dziecka w Su- prażu!	Wyrazys współczucia Kol. ŁUCJI KIERCUL z powodu zgonu Męża składałają: Dyrekcja, POP, Rada Zakła- dowa i współpracownicy Centralnego Biura Studiów i Projektów w Poznaniu, Od- dział nr 1 w Białymstoku. k 2719-1
Wyrazys głębokiego współczucia Kol. HENRYKOWI SAPA z powodu tragicznej śmierci Synka składałają: Dyrekcja i współpracownicy SBM „Wielkopolawa” w Białymstoku. k 2734-1	Wyrazys głębokiego współczucia Inż. TADEUSZOWI MOCARSKIEMU z powodu śmierci Matki składałają: Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy OPOZH Od- działu Rejonowego w Łom- ży. k 2724-1
Wyrazys głębokiego współczucia Kol. ZYGMUNTOWI JACKOWSKIEMU z powodu śmierci Ojca składałają: pracownicy RPM Łomża. k 2717-1	Wyrazys głębokiego współczucia Kol. BARBARZE GREGORCZUK z powodu śmierci Teściowej składałają: Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz pracownicy RSW O/r Łomża. k 2723-1

Obrady KM PZPR i MRN w Suwałkach W trosce o zdrowie mieszkańców

Przebieg realizacji Uchwały MRN podjętej przed czterema laty w sprawie ochrony zdrowia i opieki społecznej na terenie Suwałk był tematem wspólnej debaty Obradom przewodniczył i sekretarz KM — JANUSZ KRZYŻEWSKI

Dziesięć rejonów profilaktyczno — leczniczych obejmuje aktualnie opieką 42 tysiące pacjentów z Suwałk i podmiejskich miejscowości. Rozwój służby zdrowia w Su-

Zwrócono również uwagę na konieczność systematycznego i proporcjonalnie do ilości uczniów zwiększania czasu pracy lekarza w szkole.

Mimo znacznej poprawy opieki lekarskiej nad zalogami robotniczymi istnieją jeszcze niedostatek lokalowe, sprzętu medycznego, kadry lekarskiej i pielęgniarskiej, zwłaszcza w małych zakładach. Chodzi tu przede wszystkim o działalność profilaktyczną służby zdrowia. Przewiduje się utworzenie jeszcze w tym roku Przychodni Międzyzakładowej, która obejmie opieką Kombinat Budowlany „Pojezdźce”, Fabrykę Domów, PBR, Oddział PKS, Zakład Górniczy w Sobolewie i uczniów szkół dla pracujących.

Rozwój miasta rodzi problemy także w zakresie lecznictwa zamkniętego. Kontynuuje się wprawdzie budowę zespołu szpitali w Suwałkach, lecz postęp robót jest niezadowalający.

A. BERESEWICZ

Galanteria ze Szczuczyna

Zakład nr 8 Białostockich Zakładów Wyróbów Galanterii w Szczuczynie zatrudnia w branży chłupniczej 22 osoby. Asortyment produkowanych towarów obejmuje portmonetki, etui i paski do zegarków. Miesięcznie wykonuje się 25-26 tys. sztuk tych wyróbów, które trafiają na rynek krajowy i eksport. W br. 5 tys. parów wysłano do Ku-

Wyróżniający się chałupnicy to: Lucyna Świdarska, Danuta Jakub, Wiesław Wasilewski, A. Karwowska i Krystyna Strzechocka.

J. SARNACKI

Wakacje ełckich dzieci powinny się udać

Ponad 70 proc. ełckiej młodzieży szkolnej objęto letnią akcją wypoczynkową na obozach, koloniach i polikolonach.

Oboz harcerski w Garbacz (woj. suwalskie) przyjmie 120 harcerzy, a w Sejnach — tyle samo uczniów. Siedmiomiesięczne biwak harcerskie odbędą się w Sikorach, Bartoszach i Szeligach.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci prowadzi będzie dwie kolonie zdrowotne. Oprócz specjalnej opieki lekarskiej troszczyć się będą o kolonistów praktykantki Studium Medycznego. Ponadto w Sterławce czynna będzie kolonia TPD dla 50 dzieci specjalnej troski.

KOMUNIKAT MO

Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej w Augustowie prowadzi przygotowanie w sprawie kradzieży na terenie miasta Augustów. Skradzione zostały: stereoamator, radio marki „Dufet” z kolumnami głośnikowymi, wózek złoty w kształcie wypukłej 50 serduśką z łańcuszkiem, klu-

Dzieci pozostające w mieście będą mogły korzystać ze świetlic z dożywianiem. M. in. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Świt” prowadzi polikolonie w swych osiedlach.

Wycieczki, których szlak wędrowny prowadzi będzie przez Elk, mają przygotowane schroniska młodzieżowe w szkole nr 1.

Liczne i urozmaicone ośrodki wypoczynku młodzieży posiadają odpowiednią kadre rekrutującą się spośród młodych nauczycieli i uczniów. Wakacje powinny być udane. (zb)

Skutki nietrzeźwości

Bezwzględnie i nieodpowiedzialnie — tak określić trzeba często zdarzające się, niebezpieczne wypadki, przy których kierowca, pod wpływem alkoholu, nie tylko niebezpieczeństwo dla siebie i swoich pasażerów, ale również stwarza zagrożenie dla innych użytkowników dróg. W pełni też uzasadnione są surowe kary za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości. Bo też i nadzwyczaj — przez alkohol — dochodzi do smutnych w następstwach wypadków.

Oto w Olszewie, gmina Olecko 51-letni Konstanty M., będąc pod wpływem alkoholu, nieprawidłowo manewrował wyprzedzając ciężarówkę, co doprowadziło do zderzenia. Motorowózista przyspieszył do ogólnego obrażenia i pozbawienia przytomności.

Tragiczne są skutki pociągów za sobą inną wypadkę, którą wyprzedził w Sejnach, na placu G. w pobliżu magazynu. Pod ciężkim pociągiem, który wyrzucił drogę, warginalnie będący w stanie nieprzytomności, w wyniku obrażeń, zmarł 30-letni Marian T. Wskutek doniesienia ciężkich obrażeń mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Najlepsi we współzawodnictwie

W Oddziale RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Grajewie podsumowano ubiegłoroczne współzawodnictwo pracy sprzedawców z kiosków i gospodarzy klubów „Ruch”. Pierwsze miejsce i propozycję przewodni dyrektora Oddziału

W Oddziale RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Grajewie podsumowano ubiegłoroczne współzawodnictwo pracy sprzedawców z kiosków i gospodarzy klubów „Ruch”. Pierwsze miejsce i propozycję przewodni dyrektora Oddziału

W Oddziale RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Grajewie podsumowano ubiegłoroczne współzawodnictwo pracy sprzedawców z kiosków i gospodarzy klubów „Ruch”. Pierwsze miejsce i propozycję przewodni dyrektora Oddziału

W Oddziale RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Grajewie podsumowano ubiegłoroczne współzawodnictwo pracy sprzedawców z kiosków i gospodarzy klubów „Ruch”. Pierwsze miejsce i propozycję przewodni dyrektora Oddziału

W Oddziale RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Grajewie podsumowano ubiegłoroczne współzawodnictwo pracy sprzedawców z kiosków i gospodarzy klubów „Ruch”. Pierwsze miejsce i propozycję przewodni dyrektora Oddziału

Lato ZSMP

Wakacje są okresem wypoczynku nie tylko dzieci i młodzieży. Również osoby dorosłe najchętniej swoje urlopy planują w tym czasie. Dla młodzieży pracującej wypocinek przygotowywują m. in. instancje ZSMP.

W woj. suwalskim zaplanowano w roku bieżącym 17 obozów, w których uczestniczyć będzie około 600 młodych aktywistów. Wszystkie zlokalizowano w ciekawych zakątkach kraju, między innymi w Karpat, Międzyzdrojach i Myczkowie (w Bieszczadach). Specjalny program obozowy, w którym uwzględniono zdobywanie wiedzy, przygotowanie dla trzech grup młodzieży szkolnej i młodych nauczycieli.

Wszyscy uczestnicy obozów przepracują jeden dzień społecznie na rzecz środowiska, w którym będą odpoczywać, a zarobione środki prześlą na konto budowy żaglowca „Dar Młodzieży”.

(ew-bi)

Olecko podoba się

Na Suwalszczyznę i Mazury przybywa coraz więcej turystów z kraju i zagranicy. Zwracają oni uwagę nie tylko na odpowiednie przygotowanie się do sezonu placówek turystycznych, gastronomicznych, lecz również na wygląd oraz wystroje miast i wsi.

Dobrze pod tym względem prezentuje się Olecko, pięknie zagospodarowane i zabudowane. Budynek przy Placu Wolności, w którym znajduje się ciąg reprezentacyjnych oleckich sklepów, straszący do niedawna żerańską cegłą, otrzymuje elewację. Należałoby jednak zwiększyć tempo robót, aby nie trwały one przez cały sezon turystyczny.

Denerwuje tylko piasek rozsypany na kilkusetmetrowym odcinku drogi wylotowej do Goldapi i Suwałk. Duży ruch sprawia, iż bezustannie unosi się w tym miejscu tuman pyłu ograniczający widoczność, co jest szczególnie niebezpieczne dla kierowców.

(ew-bi)

Koła TPPR pogłębiają przyjaźń, krzewią wiedzę

W minionych dwóch latach znacznie rozszerzyła swą działalność miejsko-gminna organizacja TPPR w Grajewie. Powstały koła przy Centrali Nasiennej, Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego, Domu Kultury, Bibliotece, Bazy Transportu i Sprzętu Wodno-Melioracyjnego, Cechu Rzemiosł Różnych, Stacji Sanitarnej Epidemiologicznej, Spółdzielni Mieszkaniowej i Gminnej Spółdzielni. Ilość kół wzrosła do 33; skupiają one 1,3 tys. członków.

Dobre pracuje koło TPPR przy Zakładzie Remontowo-Montażowym WZSR, a wśród szkolnych organizacji szczególnie wyróżnia się koło przy Szkole Podstawowej nr 1, działające pod opieką nauczycielki Anny Pakuszewskiej.

We wszystkich kołach odbywają się liczne imprezy, odczyty i prelekcje, wieczornice, spotkania, konkursy itp. Dużym powodzeniem cieszą się wieczory muzyki i poezji rosyjskiej, konkursy piosenek radzieckiej, olimpiady języka rosyjskiego, konkursy plastyczne i rysunkowe, wystawy wydawnictw o Kraju Rad.

Na Ziemi Grajewskiej znajduje się sporo grobów poległych żołnierzy radzieckich. Koła TPPR pamiętają o nich, utrzymują patronaty, porządkują i pielęgnują miejsca pamięci narodowej. (mar)

Poznają kraj z „Gromadą”

O gólnicką Turystyczną „Gromadą” w Łomży, zrzesza 92 instytucje. Są to spółdzielnie powiatów „Społem”, mleczarskie, GS i banki spółdzielcze.

W ub. r. „Gromada” urządziła 583 imprezy dla blisko 51 tys. osób. Największym powodzeniem cieszyły się krajowe wycieczki specjalistyczne, na które wyjechało ponad 16 tys. rolników i spółdzielców. Nie mniejsza była frekwencja na jednodniowych wycieczkach do stolicy. Uczestnicy mogli nie tylko zwiedzić miasto, ale także obejrzeć przedstawienie w Teatrze Wielkim. Ubiegłoroczne obroty zamknęły się sumą 13,3 mln zł. Kierownik iomżyńskiego Od-

(bjm)

Powiedzieli nam: Czy stać nas na takie marnotrawstwo?

● Rolnik ze wsi Kramkówka Mała, (gmina Goniadz, woj. łomżyńskie), prowadzący

specjalistyczne gospodarstwo — Władysław Markiewicz: — Posiadam już ponad tysiąc hektarów gospodarstwa, na których trzyczęści. Wszystkie są w dobrym stanie. Pochodzą z łomżyńskiej Mieszańskiej. Dotychczas odziedziczyłem od ojca, płacąc za ziemię. Ostatnio odziedziczyłem i nie wiem dlaczego skierowano do Mieszańskiej. Mam tam 200 hektarów, w tym 100 hektarów wórkami, wyrażono nawet chęć kupienia, ale później — także bez podania przyczyn — też odmówiono sprzedaży. Wórkę leżą więc bezużytecznie...

U moich sąsiadów występuje ten sam problem. Czy stać nas na takie marnotrawstwo, gdy jednocześnie apeluje się o maksymalnie oszczędność gospodarkę papierem?

Sprostowanie

W ARTYKULE pt.: „Działanie warte miliona” zamieszczonym w „GW” z 16 czerwca br. mylnie wydrukowano dwa nazwiska (Edward Kryza i Zbigniew Norka). Prawidłowo powinny one brzmieć — Edward Krupa i Zbigniew Norka. Za znieszczenie przeprosimy.

Wracając do wypadku

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura 998, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. Formalskiej 11, tel. 240-1; internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia do rosyjskich, czynne w godz. 19-7, w niedziele i święta cała doba.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura 998-33-3, 998-33-4; ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34.
Pogotowie MO — tel. 997.
Dyżurne telefony WSW, Białysek — 205-03; Głęboko — 24-56.
Straż Pożarna — tel. 998.
Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
Pogotowie Gazowe — w godz. 7-15, tel. 353-28, w godz. 15-7 tel. 992.
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI
Apteka nr 45-003, ul. Głębokońska 1, tel. 32-44.
SZPITAL
Woj. Szpital Zespołowy, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 809.
Apteka nr 79-003, ul. Szpraka 3, tel. 25-8.
SZPITAL
Woj. Szpital Zespołowy, ul. Kosciuszki 107, tel. 22-41.

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — duża scena — „Szkola” w godz. 19. (W terenie: Pisz — 10, Białystok — 10).

Państwowy Teatr Lalek ul. Karłowicza 1. O straszyliwym smoku i dzielnym szewczyku, prześlętniej królowej i królu Gwóźdźniku, godz. 10 i 17.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
ŁÓDZKIM
Łódź, „Październik” — Wielki podryw, prod. polsk. (od lat 15).

Grajewo — „Wyspa skańców”, prod. meksyk. (od lat 18).
Kolno — „Konwój”, prod. USA (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Violette i François”, prod. franc. (od lat 18).

Zambrów — „Korek”, prod. włosk. (od lat 18).

SUWAŁKIM
Suwałki „Baltik” — „Porwanie Savoi”, prod. polsk. (od lat 12).

Suwałki „Kultura” — „Reolwer Python 357”, prod. franc. (od lat 15).

Augustów — „Prywatne piekło”, prod. USA (od lat 15).
Kielce — „Prom do Szwecji”, prod. polsk. (od lat 15).

Elk „Orzeł” — „Droga daleka przed nami”, prod. polsk. (od lat 12).
Elk „Polonia” — „Na wielkiej rzce”, prod. CSRS.
Elk „Zorza” — „Niewierna żona”, prod. franc. (od lat 18).
Elk „Studio” — „DKF — „Spotkanie”, prod. ang.
Głęboko — „F.I.S.T.”, prod. USA (od lat 18).

Goldap — „Wielki sen”, prod. ang. (od lat 15).
Mikołajki — „Na wielkiej rzce”, prod. CSRS.
Olecko — „Mistrz rewolweru”, prod. USA (od lat 18).
Orzysz — „Zwolnienie warunków”, prod. USA (od lat 18).
Pisz — „Drogi papa”, prod. USA (od lat 18).
Rajsko — „Lawina”, prod. USA (od lat 15).

Selny — „Czarny korsarz”, prod. włosk. (od lat 15).
Węgorzów — „Ucieczka na A-tenie”, prod. ang. (od lat 15).
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEUM
W ŁÓDZKI
Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — ekspozycja: „Wzrost i rozwój człowieka” (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, soboty, plaki i soboty w godz. 10-18, wystawy w godz. 11-15. Wystawy: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku z zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Monet polskie z XVI wieku — z zbiorów własnych i członków Oddziału PTAIN w Łomży.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, wystawy w godz. 11-15. Wystawy: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku z zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Monet polskie z XVI wieku — z zbiorów własnych i członków Oddziału PTAIN w Łomży.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, wystawy w godz. 11-15. Wystawy: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku z zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Monet polskie z XVI wieku — z zbiorów własnych i członków Oddziału PTAIN w Łomży.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, wystawy w godz. 11-15. Wystawy: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku z zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Monet polskie z XVI wieku — z zbiorów własnych i członków Oddziału PTAIN w Łomży.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, wystawy w godz. 11-15. Wystawy: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku z zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Monet polskie z XVI wieku — z zbiorów własnych i członków Oddziału PTAIN w Łomży.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, wystawy w godz. 11-15. Wystawy: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku z zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Monet polskie z XVI wieku — z zbiorów własnych i członków Oddziału PTAIN w Łomży.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, wystawy w godz. 11-15. Wystawy: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku z zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Monet polskie z XVI wieku — z zbiorów własnych i członków Oddziału PTAIN w Łomży.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, wystawy w godz. 11-15. Wystawy: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku z zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Monet polskie z XVI wieku — z zbiorów własnych i członków Oddziału PTAIN w Łomży.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, wystawy w godz. 11-15. Wystawy: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku z zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Monet polskie z XVI wieku — z zbiorów własnych i członków Oddziału PTAIN w Łomży.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, wystawy w godz. 11-15. Wystawy: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku z zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Monet polskie z XVI wieku — z zbiorów własnych i członków Oddziału PTAIN w Łomży.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowie — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, wystawy w godz. 11-15. Wystawy: Epizody z historii Polski XVI i XVII wieku z zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Monet polskie z XVI wieku — z zbiorów własnych i członków Oddziału PTAIN w Łomży.

WYSTAWY
W ŁÓDZKI
Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Grafika Zygmunta Kosińskiego — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

WYSTAWY
W SUWAŁKACH
Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

WYSTAWY
W SUWAŁKACH
Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Grafika, z Belgii — wystawa czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych wórkom i czwartki w godz. 10-18, w soboty i niedziele w godz. 12-18).